

## Śląsk: bobowate - co zrobić z chorującymi roślinami?

**Autor:** Beata Kozłowska

**Data:** 15 sierpnia 2016



### Deszczowa pogoda ma wpływ nie tylko na zboża. Równie źle jak zboża radzą sobie tego lata rośliny bobowate. Jak jest na Śląsku?

– ***Dawno nie było tak złego roku dla roślin bobowatych*** – powiedziała nam Wiesława Król, doradca rolny z Kłobucka ze [Śląskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego](#) w Częstochowie. – *Na naszym terenie wiele upraw łubinu żółtego zaatakowała antraknoza i raczej żadnego plonu nie będzie – niestety, nadają się tylko do przyorania.*

Tegoroczna pogoda była niezwykle sprzyjająca występowaniu **antraknozy** – choroba lubi wysoką wilgotność powietrza i wysoką temperaturę. Najlepszą dla rozwoju patogenu jest temperatura powyżej 25°C i wilgotność powietrza powyżej 90%. W zasadzie cały lipiec był właśnie taki – stąd duże porażenie upraw antraknozą.

Tegoroczna pogoda była niezwykle sprzyjająca występowaniu antraknozy – choroba lubi wysoką wilgotność powietrza i wysoką temperaturę.

– ***Nieco lepiej poradziły sobie łubiny niebieskie wąskolistne*** – dodaje pani doradca. – *Z nich da*

się zebrać plon, choć nie będzie wysoki. W ubiegłym roku na naszym terenie były całkiem niezłe zbiory soi. Ale w tym roku soi nie będzie. Plantacje nadal są zielone i widać, że **w tym roku soja rośnie w liście, a nie w strąki**.

A jeśli już bobowate udało się zebrać, to [ceny](#) w skupie też nie są korzystne. [Łubin](#) był droższy w miesiącach zimowych i wiosennych niż teraz.

– *Od kilku lat łubin jest w podobnej cenie, ok. 1000 zł/t* – powiedział nam pan Kazimierz, rolnik z powiatu częstochowskiego. – **Niestety, teraz rzadko kto chce zapłacić więcej niż 800–850 zł.** Pytałem w sąsiednich województwach, ale ceny są podobne. Kolejna uprawa, która przestała się opłacać.